Nr. 4. W Krakowie dnia 15 Lutego 1878 r. **Rok II.**

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony
I.) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Pr mar. Dr. J. Rożańskiego we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w Krakowie rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w Cesarstwie Austryjackiém z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 30 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W Warszawie rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie: 1 rub. 25 kop.; w Królestwie Polskiém i w Cesarstwie Rosyjskiém rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja, oraz Agence Havas Lafitte et Comp. w Paryżu, Place de la Bourse Nr. 8.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek głowny Nr. 30.

Uwagi nad zamierzoném przekształceniem wychodków szpitala powszechnego lwowskiego.

Podał Dr. Opolski.

Wychodki szpitala powszechnego lwowskiego mieszczą się obecnie w dwóch osobnych budynkach, formą zewnętrzną przypominających baszty zamkowe, a przypierających od frontu gmachu szpitalnego do korytarzy. Układ ich jest zwykły, dołowy. Od obu dołów kloacznych dążą zbieżnie spusty (kanały) odprowadzające pod samym dziedzińcem frontowym do wspólnego spustu, który, przerzynając grunt szpitalny, w dalszym biegu łączy się ze spustami miejskiemi. Doły kloaczne, jako téż spusty, są murowane, ale nie zabezpieczają gruntu okolicznego od przesiąkania treścią kloaczną; widzimy bowiem, że tak ściany tych chodników podziemnych, jak i dno, nie są wyłożone kamieniem ciosowym, jeno bryłami kamiennemi bez wszelkiego spojenia. Nic więc dziwnego, że z biegiem czasu bryły powypadały tu i owdzie ze ścian, a nawet powystępowały z dna kanału, lub pogłębiły się, znosząc równość spadku. Pod względem zdrowotnym system dołowy, powszechny u nas, jest najwadliwszy; nie chroni bowiem od przeciągu powietrza w samych otworach usiadkowych i nie zabezpiecza od zanieczyszczenia gruntu okolicznego treścią kloaczną. Z gruntu w ten sposób zakażonego wydobywają się niezdrowe wyziewy w najbliższéj okolicy samego budynku, co więcéj, sąsiednie studnie lub wodociągi narażone są w wysokim stopniu

na zatrucie wody. Nie wspominam o powietrzu w samych wychodkach, gdyż w téj mierze zaradza u nas poniekąd pilne odwanianie znaną masą Süverna.

Wydział sejmowy, uwzględniając te higijeniczne wadliwości, dążył już od roku 1872 do uzyskania funduszu, potrzebnego na przekształcenie wychodków gruntowne, i otrzymał od Sejmu na ten cel, kredyt w wysokości 27,240 złr. w. a. Wybór systemu wychodkowego polecono komisyi rozeznawczéj lekarsko-technicznéj. Pierwsza komisyja z r. 1875 przedstawiła potrzebę: *a)* zupełnego przebudowania dołu kloacznego i wycementowania ścian kloacznych; *b)* odnowienia w wychodkach stolców, pułapu i podłogi, tudzież wyasfaltowania ostatniéj; *c)* urządzenia kaloryferu do przewietrzania, jak w systemie d'Arceta; *d)* postawienia pieców do ogrzewania w samych wychodkach; *e)* urządzenia w nich mocznisk *(pissoirs).*

W r. 1876 bliżéj rzecz rozpatrując, uznano potrzebę rozleglejszych przeobrażeń, a przedewszystkiém zastąpienia konstrukcyi z drzewa w wychodkach wszystkich piąter, konstrukcyją żelazną, i oświadczono się na posiedzeniu ponownéj komisyi rozeznawczéj za systemem zbiornikowym d'Arceta, przeciw wnioskowi architekta p. Janowskiego, który zalecał system beczkowy. Po wysłuchaniu zdania oddziału technicznego w Wydziale Sejmowym, jakotéż inspektora szpitali, oświadczył się Wydział Sejmowy za systemem beczkowym, i zalecił go w sprawozdaniu swém do Sejmu z dnia 27 Lutego 1877 r., żądając jednocześnie na pokrycie kosztów przebudowania spustów (kanałów) wychodkowych, przerzeczonéj sumy. Komisyja budżetowa Sejmu poparła wniosek Wydziału co do wysokości funduszu, w rozbiór atoli strony technicznéj nie wdawała się, pozostawiając jéj ocenienie i odpowiedzialność za trafny wybór systemu wychodkowego Władzy wykonawczéj. Nie mogła jednakowoż komisyja pominąć, że dwaj znakomici członkowie komisyi rozeznawczéj: pp. Zachariewicz, obecnie rektor szkoły politechnicznéj, i Hochberger, dyrektor budownictwa miejskiego, podnieśli ważne zarzuty przeciwko sposobowi zastosowania projektowanego systemu beczkowego (p. sprawozdanie komisyi budżetowéj z dnia 22 Sierpnia 1877). Z zamknięciem ostatniéj sesyi sejmowéj powołał Wydział Sejmowy ponownie tych samych znawców, co wprzódy, dla rozstrzygnięcia, jaki należy obrać system. Większość komisyi rozeznawczéj, która już przedtém zaleciła była system zbiornikowy d'Arceta; powstrzymała się teraz z orzeczeniem na mój wniosek, że należy wprzódy zasięgnąć zdania o użyteczności tego systemu tam, gdzie on istnieje od lat wielu. Dodać winienem, że jato byłem najgorliwszym rzecznikiem d'Arceta; spodziewałem się tedy, otrzymawszy przychylne odpowiedzi w przedmiocie systemu w mowie będącego, nakłonić większość komisyi rozeznawczéj do zatrzymania pierwotnego postanowienia. System d'Arceta widziałem zastósowany w wielu zakładach zagranicznych w czasie méj podróży w r. 1870, podczas któréj starałem się, zwiédzając najnowsze szpitale, służące za wzór we względzie urządzeń zdrowotnych, dokładniéj zapoznać się z działem higijeny szpitalnéj. Wówczas chwalono bardzo system d'Arceta, w każdym z nowszych zakładów przyjmowano go chętnie, zastósowano go i w szpitalu „Ujazdowskim" w Warszawie, a higijeniczne czasopisma zalecały go mocno. Z otuchą przeto udałem się do dyrekcyj zakładów, które zwiédzałem, w Osnabrück, Neustadt, Eberswalde i Leubus. Dr. Zinn, dyrektor zakładu dla obłąkanych w Eberswalde, w uprzejméj odpowiedzi doniósł mi: „dass sich die Latrinen à la d'Arcet fortwährend vorzüglich bewähren" — i rozprowadzając rzecz obszernie, donosi, iż u nich nigdy nie zachodziła potrzeba posiłkowania się dezinfekcyją.

Dr. Mayer, dyrektor zakładu dla obłąkanych w Osnabrück, gdzie właśnie ten system wcale praktycznym mi się przedstawił, odradza obecnie jego użycie z powodu, że dłuższe doświadczenie wykazało wiele niedo-

godności, które się pokazały dopiéro z biegiem czasu, i podaje, że przy d'Arcetowskich piecach administracyja jest trudną i kosztowną; że cel powstrzymania niemiłéj woni jest chybionym, jeśli się ustawicznego ognia nie utrzymuje; że mimo najtroskliwszego budowania pieców zdarzyć się może, iż nie będą skutecznie działały; że przy czyszczeniu zbiorników, mogą się wydarzać nieszczęścia, jak się to stało w Werneck i Getyndze, gdzie pięciu ludzi straciło życie.

Dr. Zung, dyrektor zakładu dla obłąkanych w Leubus, donosi, że jest niezadowolonym z d'Arceta; wychodki nie są bezwonne, czego przyczyną mają być według niego zmienne kierunki wiatru; że w otworach usiadkowych panuje silny przeciąg, tak, iż widział się zniewolonym zaprowadzić na oddziale kobiecym zamknięte klozety; że w czasie większych upałów przewietrzanie wychodków nie jest dokładném i t. d.

Te wyjaśnienia wystarczyły, abym na następném posiedzeniu komisyi rozeznawczéj lekarsko-technicznéj, zaniechał dalszego polecania systemu d'Arceta, poczém większość komisyi oświadczyła się za systemem beczkowym. Gdy system beczkowy według mego przekonania w zakładach zdrowotnych również nie jest odpowiednim: przeto zapowiedziałem i wniosłem zdanie oddzielne, które mniéj więcéj w całéj osnowie poniżéj umieszczam, przedstawiając jednocześnie projekt własny, oparty na pomyśle beczki ruchoméj Le Sage'a. Zamiarem moim jest, ogłoszeniem rzeczy wywołać rozprawę ze strony kolegów, znawców w tym przedmiocie; wyświadczyliby tém usługę naszemu szpitalowi, który przekształceniem wychodków ma załatwić ważne zadanie higijeniczne.

Zanim wymienię powody, dla czego jestem przeciw systemowi beczkowemu w ogólności, a przyjętemu przez większość komisyi rozeznawczéj w szczególności, muszę poprzednio nadmienić, że projektowane beczki Le Sage'a, przeznaczone są do przechowywania jedynie kału, że płyn wszystek wycieka oczkami metalowego oddzielacza *(diviseur)*, osadzonego wewnątrz beczki. Ciecz wydzielona w ten sposób z treści beczki odpływa swobodnie i stale otworem zrobionym u dołu beczki od strony odzielacza. Dla każdéj beczki w jednéj komórce wychodkowéj przypada osobna cewa (rura) spadowa, żelazna, o średnicy 8 cali (21 cm.), idąca przez wszystkie piętra, a łącząca się z beczką za pomocą nasuwy blaszanéj. Nadto dostają się do komory wychodkowéj dwie cewy moczniskowe, unoszące mocz z oddzielnych mocznisk i wszelkie zlewy. W komorze wychodkowéj mieścić się przeto będą dwie rury moczniskowe, jakoteż cztéry cewy dla moczu od każdéj beczki. Złączywszy się we wspólnym magazyniku, wypróżniać się mają jedną wspólną cewą, podążającą do spustu szpitalnego, gdzie przez całą jego długość ma być położona obszerna cewa kamionkowa *(Steingut)*. Spust będzie miał przeznaczenie uprowadzać tylko wody meteoryczne. To jest główny zarys systemu przyjętego przez Komisyję rozeznawczą. Szczegółów o urządzeniu wewnętrznem pojedyńczych wychodków nie podaję, jako odbiegających od założenia mojego; nadmieniam jedynie z wielkiém uznaniem, że Komisyja przyjęła wniosek dyrekcyi szpitala, aby wychodki zimową porą były ogrzewane. We względzie higijenicznym będzie to postęp znakomity, a zarazem zbawienny.

Beczki ruchome Le Sage'a mają miéć według podania p. architekta Janowskiego 0·4 metra średnicy wewnętrznéj, a 0·9 metra wysokości. W gmachu politechniki lwowskiéj urządzono wychodki również według systemu beczkowego, zaprowadzono beczki we wszystkich szczegółach tak samo zbudowane, ale nieco niższe, bo mają tylko 0·7 metra wysokości. Pojemność jednéj beczki o wymiarach podanych przez p. Janowskiego, równa się zatém ściśle 113·09 litr. według rachunku: $2 \times 2 \times 3{\cdot}1416 \times 0{\cdot}9$.

Dla jednéj baszty przyjęła Komisyja cztéry beczki, przeto wspólna ich pojemność wyniesie 452 litrów, czyli 0·45 metra sześciennego.

Ilość kału, średnio wydzielanego przez jedną osobę dziennie, przyjmują powszechnie, iż wynosi 130 gramów = 0·11 litra.

Osób korzystających z wychodków jednéj baszty jest u nas 280; w całym gmachu mieści się chorych średnio 480, a służby stale 90, razem 570. Liczbę tę rozmnożywszy przez 0·11 litra, otrzymamy dziennie 30·80 litrów kału w cztérech beczkach, a gdy ich pojemność wynosi razem 452 litrów, przeto napełniać się będą w 14 dniach.

Przystępuję teraz do usprawiedliwienia mojego zdania, które opiéram:

a) na przedmiotowém ocenieniu systemu beczkowego, w zastósowaniu tegoż do naszego szpitala;

b) na ocenieniu tego systemu przez znawców.

Ad a). 1. Według projektu przyjętego przez większość Komisyi, ma się pomieścić w jednéj baszcie cztéry cewy spadowe dla otworów usiadkowych, a dwie dla mocznisk i zlewów, razem sześć. Taki układ poczytuję za zbyt skomplikowany, który wikła się jeszcze więcéj w komorze wychodkowéj, gdzie beczki mają stanąć i gdzie poprowadzone będą zakończenia cew moczniskowych i osobne cewy od beczek do cewy kamionkowéj. Jeżeli się zważy, że komory wychodkowéj nie będzie można zrobić odpowiednio wysokiéj, żeby nie nadwerężyć stosunku w poziomie dna kanału, który się nie da pogłębić, do dna komory, a któryto stosunek należy zachować, aby mocz z beczek do spustu (kanału) odpływał rychło i swobodnie: to łatwo sobie wyobrazić trudności, jakie będą mieli ludzie uprzątający beczki. Z powodu tych trudności może uledz uszkodzeniu przyrząd ściśniony w komorze. W gmachu politechnicznym rzecz się ma inaczéj; tam każda beczka ma oddzielną komorę, a przystęp do nich jest łatwy z obszernego, widnego, jak całe sutereny, pokoju. Sądzę zatém, że tak skomplikowany system doznawać będzie uszkodzeń, z czego, aż do chwili uchylenia takowych, wynikną bardzo niemiłe następstwa.

2. Beczki Le Sage'a, jako sporządzone z materyjału lekkiego, długo nie wytrzymają: wszakże co kilka dni dostawać się będą do rąk robotników celem wywozu i oczyszczenia, a wiadomo, że nasi robotnicy nie odznaczają się pieczołowitością o to, co nie jest ich własnością.

3. W czasie silniejszych mrozów zamarzać będą cewy, zwłaszcza nocną porą, gdy zmniejszy się przybytek ciepłych odbycin, a to z tego powodu, że projektowane cewy spadowe, mają miéć w średnicy tylko 8 cali (21 cm.); beczki Le Sage'a zastosowane są do cew ośmiocalowych. Twierdzenie to opieram na doświadczeniu zaczerpniętém z podobnych wydarzeń w naszym szpitalu, jakkolwiek mamy jednę tylko cewę spadową ale za to o średnicy ogromnéj, bo 15 calowéj (39·5 cm.) Mimo to zdarza się, iż zamarza ona u ujścia tak, iż ogniem dopiéro usuwać trzeba zator lodowy.

4. Cewy spadowe będą się zatykały z powodu małéj średnicy, a bardziéj leje usiadkowe *(Abtrittstrichter, Closetbecken)* [1]), których otwór jeszcze mniejszy. W zimie częściéj, aniżeli w lecie, będą się wydarzały zatkania bądźto kałem, bądź téż niebacznie wrzucanemi przedmiotami.

5. Utrzymuję, że beczki wypadnie czyścić najmniéj co 8 dni po wstawieniu ich. Wprawdzie powiedziano wyżéj, że przy pojemności beczek o 113 litrach, przy wydzielaniu 130 gramów kału przez jednę osobę dziennie i przy udziale 280 osób, cztéry beczki jednego budynku wychodkowego napełnią się w 14 dniach. Rachunek ten, jako teoretyczny, jest słuszny. Zważyć atoli należy, że udział w składaniu odchodów do pojedyńczych be-

---

[1]) We Lwowie technicy léj ten nazywają gańcem.

czek żadnym porządkiem domowym nie może być skutecznie uregulowany a tém samém stosownie rozłożony na poszczególne otwory usiadkowe, zatém gdy jedna beczka ma służyć dla 3 otworów usiadkowych w pionie, a dla osób $\frac{280}{4}$ napełnianie się ich nigdy nie będzie jednoczesne i jednostajne, gdyż odkomenderowanie 70 osób dla jednego pionu wychodkowego jest niemożebne. Z tego wynika, że trzeba będzie przeglądać codziennie wszystkie beczki, aby zapobiedz przelaniu. Właśnie ta kontrola jest niepewną i najuciążliwszą częścią administracyi około takich wychodków, bo dla jéj umożliwienia wypadnie wysuwać codziennie beczki z pod cew spadowych. Wszędzie, gdzie zaprowadzono system beczkowy w budynkach mających ludność znaczną a niestałą, powszechną jest skarga na okoliczność podaną. Tak więc pomimo większéj ścisłości dozoru, niż od naszych ludzi spodziewać się należy, zdarzają się tam bardzo niemiłe wypadki przelewania się. Skoro zatém zostanie stwierdzoném, że bodaj jedna napełniła się beczka, wszystkie trzeba będzie wywozić: ponieważ czyściciel, płacony nie od beczki, jeno od pojedyńczéj wywózki, po jednę musiałby przyjechać tak samo, jak po wszystkie. Daléj, że beczki częściéj się będą napełniały, niż w dniach czternastu, wypływa i stąd, że rachunek teoretyczny uwzględniał tylko sam kał, a tymczasem, pomimo oddzielacza, w beczce zatrzymywać się może nieco części płynnych i zostawać będzie pewna część masy Süverna, a przedewszystkiém zsiadłe jéj części. Uwydatnić nadto muszę zarzut niehermetyczności beczek ruchomych, który temu systemowi powszechnie robią, a który co do beczek Le Sage'a jest całkiem usprawiedliwiony z powodu wadliwéj i wątłéj budowy nasuwy, łączącéj wieko beczki z cewą spadową. Toż przekonaliśmy się w gmachu technicznym, gdzie w mowie będący system trwa nie spełna 4 miesiące, że nasuwy już odstają od wieka beczki i od cewy spadowéj na kilka linij, prawie na około. Niedomykalność tych łączników, musi z czasem nastąpić już dla tego, że ciągle będą w ręku ludzi, którzy nie zachowają należytéj ostrożności przy ich zakładaniu.

(Dokończenie nastąpi).

Uwagi i wnioski z powodu panującéj gorączki powrotnéj (febris recurrens, typhus recurrens, relapsing fever).

Podał Dr. B. Lutostański, Członek komisyi sanitarnéj krak.

Od półtora miesiąca zagnieździła się w mieście naszém epidemija gorączki powrotnéj *(Typhus recurrens)*.

O ile mi wiadomo dotychczas zachorowało około 100 osób. W samym szpitalu św. Łazarza znajduje się obecnie przeszło 70 chorych na gorączkę powrotną, a z miasta przybyłych.

Potworzyły się ogniska zaraźne, z których choroba się rozprzestrzeniać może, a nie ulega wątpliwości, że w obec ogólnéj biedy i nędzy, oraz innych warunków w mieście naszém sprzyjających szerzeniu się choroby, gorączka powrotna, w wysokim, jak wiadomo, stopniu zaraźliwa, przybrać może groźniejsze rozmiary.

Do takich ognisk według wykazów szpitalnych należą:

1.) Areszty miejskie.

2.) Ogrzewalnia dla mężczyzn na końskiém Targowisku.
3.) Ogrzewalnia dla kobiét naprzeciw św. Floryjana.
4.) Kryminał.
5.) Prywatne schroniska noclegowe dla ubogich na Podbrzeziu, u Hanzlika na Szerokiéj ulicy, na Kleparzu itd., nie zostające dotychczas pod żadną kontrolą władzy miejskiéj.
6.) Szpital św. Łazarza gdzie utworzyła się domowa epidemija. Zachorował tam lekarz i dwóch posługaczy.

W celu zapobieżenia szerzeniu się gorączki powrotnéj przedsiębrać należy następujące środki ochronne.

Ad 1, 2, 3). Dotychczasowe środki zarządzone w aresztach miejskich i ogrzewalniach, ile mi wiadomo, nie są dostateczne.

Areszty miejskie należy gruntownie oczyścić według umiejętnych prawideł i odwietrzyć, tudzież obmyślić środki należytego ich przewietrzania, oraz środki zapobiegające ich przepełnieniu.

Wszystkie te środki są tymczasowe. Areszty bowiem są niehigijenicznie urządzone w wysokim stopniu.

Należy zalecić i dopilnować wykonania środków osobistéj czystości ciała i ochędóstwa odzieży. Mojém zdaniem szczególniéj zalecają się w danych stosunkach obmywania odwietrzające całego ciała słabym rozczynem nadmanganianu potasowego, lub słabym rozczynem kwasu solnego (5,0: 1000,0) jak to Murchison na zasadzie doświadczeń w epidemijach angielskich poczynionych zaleca.

Przedewszystkiém baczyć należy, aby chorzy natychmiast odsyłani byli do szpitala.

Ogrzewalnie mają być szczególniéj nadzorowane, a przedewszystkiém doszczętnie oczyszczone i odwietrzane systematycznie w dokładniejszy i stosowniejszy sposób, niż to dotychczas miało miejsce. Należy unikać wszelkiego przepełnienia, oznaczając największą liczbę osób, jaką ogrzewalnia pomieścić może (na jednę osobę ma przypadać co najmniéj 250—300 stóp sześć.). W razie potrzeby należy otworzyć więcéj ogrzewalni i o tém ogłosić.

Ad. 4). Zawiadomić należy Sąd karny o grożącéj epidemii gorączki powrotnej w celu przedsięwzięcia środków ochronnych.

Ad. 5). Zarządzić wypada spis i rewizyję wszystkich lokalów prywatnych, w których na nocleg gromadzą się ubodzy wszelkiéj płci i wieku.

Te lokale, brudne i niezdrowe w najwyższym stopniu, mają zostawać pod nadzorem władzy miejskiéj, co i w zwykłych czasach winno mieć miejsce.

Komisyja rewidująca, złożona z członka kom. sanitarnéj, lekarza miejskiego i komisarza odpowiedniego obwodu, zarządzi odpowiednie środki oczyszczające. We wszystkich tego rodzaju sypialniach ma być przeprowadzona dokładna i systematyczna dezinfekcyja pod nadzorem władzy miejskiéj.

Dla zapobieżenia przepełnieniu takich lokalów komisyja rewidująca oznaczy dla każdego z nich największą liczbę osób, jaką w nocy pomieścić mogą (na jednę osobę 250—300 stóp sześć. = 7·9—9.5 m. sz.)

Spis takich noclegów pod nadzorem władzy zostających ma być ogłoszony.

Komisyja sanitarna ułoży specyjalną instrukcyję oczyszczenia i dezinfekcyi wzmiankowanych wyżéj ognisk zaraźnych.

Kraków d. 2 Lutego 1878 r.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 10 Lutego 1878 r. — Komisyja sanitarna odbyła w dniu 4 b. m. pod przewodnictwem Dr. Warschauera posiedzenie 2gie, na którém: 1) Głównie zajmowano się środkami z powodu epidemii gorączki powrotnéj przedsiębrać się mającemi. W przedmiocie tym Dr. Janikowski przedstawił najprzód w imieniu swojém i kolegi Lutostańskiego uwagi i wnioski, które powyżéj, skréślone przez tego ostatniego, podaliśmy. Lekarz miejski Dr. Rybczyński wymienił środki, jakie z jego zarządzenia przedsiębrano w aresztach miejskich i w ogrzewalniach, w których gorączka powrotna się pojawiała. Dr. Korczyński podał niektóre szczegóły statystyczne, z których się okazuje, że w dniu 4ym Lutego było chorych na gorączkę powrotną w szpitalu św. Łazarza 75 osób, w szpitalu św. Ludwika 3, a w klinice lekarskiéj 2, razem 80; tak, że ogólna liczba chorych w całém mieście prawdopodobnie nie więcéj, nad 100 osób wynosi [1]); z téj liczby przypadków śmierci było dotychczas dopiéro dwa. Przytaczał nadto, że śmiertelność z téj choroby wprawdzie w ogóle bywa mała, np. w epidemijach z r. 1873—1875 w Europie średnio 3—5 na 100; jednakże odsetek ten zwiększa się, gdy epidemija przybiéra cechy gorączki powrotnéj żółciowéj *(biliöses Typhoid)*, jak n. p. w epidemii petersburskiéj, gdzie śmiertelność wynosiła 15 na 100. Po dalszych rozprawach, w których jeszcze brali udział DDr. Mohr, Buszek, Warschauer, Blumenstok, Stopczański, Tuszyński, oraz referend. Mag. Wyrobisz, komisyja na zasadzie uwag wyżéj przytoczonych, tudzież wniosków DDr. Korczyńskiego, Blumenstoka i Stopczańskiego, uchwaliła następujące punkta: *a)* przyjmując z uznaniem do wiadomości to, co dotychczas uczyniono w aresztach miejskich, celem ich oczyszczania i przewietrzania, komisyja wnosi, aby daléj urząd zdrowia gorliwie przestrzegał tychże środków i żeby w razie potrzeby otworzono areszt dodatkowy, zapobiegając przepełnieniu ciasnego aresztu; *b)* aby istniejące ogrzewalnie publiczne były w ciągu dnia przez kilka godzin na rozcież otwiérane w celu przewietrzenia i starannie oczyszczane, tudzież, aby dodatkowo otworzono trzeci taki przytułek nocny kosztem miasta; *c)* podkomisyi złożonéj z DDr. Stopczańskiego, Warschauera, Rybczyńskiego i Janikowskiego poruczono wypracowanie projektu, co do potrzeby i pożytku zbudowania kosztem miejskim stałéj ogrzewalni; *d)* uchwalono, aby komisarze obwodowi w porozumieniu z policyją rozciągnęli ścisłą kontrolę nad przytułkami noclegowemi prywatnemi, istniejącemi przy niektórych szynkach i w ogóle nad włóczęgami, którzy dotychczas dostarczyli głównego kontyngensu gorączce powrotnéj; *e)* aby podobnie, jak lat dawniejszych, rozdawano kosztem miasta ciepły posiłek ubogim (co w ostatnich 3 latach zastąpiono rozdawaniem zasiłków pieniężnych); *f)* aby Magistrat ponowił ogłoszenie, wzywające właścicieli domów do przestrzegania jak największéj czystości, przez usunięcie śniegów i lodów z podwórzy i t. d.; *g)* zawiadomić prezydyjum sądowe o potrzebie przedsiębrania w tutejszém więzieniu karném podobnych środków ostrożności, jak w roku zeszłym w lecie; *h)* aby Magistrat czuwał daléj nad biegiem gorączki powrotnéj w naszém mieście i dostarczał potrzebnych materyjałów Dr. Rybczyńskiemu, który ma się zająć skréśleniem obrazu téj epidemii; wreszcie *i)* na każdém posiedzeniu komisyi sanitarnéj zawiadamiać komisyję, o ile wnioski powyższe weszły w wykonanie. — Na témże

[1]) Od tego czasu liczba chorych na gor. powr. wzrosła i wynosiła w dniu 6go Lutego 143 chorych w szpitalu św. Łazarza.

posiedzeniu: 2) Na wniosek Dr. Korczyńskiego uchwalono ogłosić sprawozdanie z dotychczasowych dwuletnich czynności komisyi sanitarnéj, i do ułożenia tego sprawozdania wyznaczono komisyję, złożoną oprócz wnioskodawcy z DDr. Buszka i Lutostańskiego. 3) Na wniosek Dr. Blumenstoka uchwalono prosić prezydenta miasta, aby, celem powiększenia sił komisyi, przybrał na członków téjże z głosem stanowczym: Doc. Dr. Kazimiérza Grabowskiego i prymaryjuszów szpitalnych: DDr. Obalińskiego i Pareńskiego.

W dniu 9ym Lutego komisyja sanitarna odbyła pod przewodnictwem Dr. Warschauera posiedzenie 3cie, na którém: 1) referend. Wyrobisz zdał sprawę z wykonanych już uchwał posiedzenia poprzedniego, a mianowicie pod względem zarządzonych środków czystości w aresztach miejskich i ogrzewalniach; o wydaném rozporządzeniu do gospodarzy domów o utrzymywaniu czystości na podwórzach i tam daléj; o otworzeniu nowéj ogrzewalni na Kleparzu w domu pani Wierciszewskiéj; o odezwie do Towarzystwa lekarskiego krakowskiego z prośbą o udzielenie wiadomości o epidemii, pochodzących od członków Towarzystwa; o ciepłym posiłku, który wydawanym będzie kosztem miasta w trzech miejscach (u Braci miłosierdzia na Kazimierzu, u Felicyjanek na Smoleńsku i u Sióstr miłosierdzia na Kleparzu) w ilości około 200 porcyj dziennie; wreszcie o prowadzonéj korespondencyi z dyrekcyją szpitala św. Łazarza, który będąc w obecnej chwili przepełnionym, nie może w dawnych lokalach przyjmować już chorych na gorączkę powrotną. Po rozprawach, w których brali udział: DDr. Blumenstok, Buszek, Korczyński, Rybczyński i Stopczański, uchwalono, co następuje: *a)* komisyja przyjmuje z uznaniem do wiadomości zarządzenia dotychczas wykonane; *b)* przyznaje, że istnieje epidemija gorączki powrotnéj, ale nie taka, którąby wymagała otworzenia szpitali pomocniczych przez miasto; *c)* zgodnie z odpowiedzią, daną już przez prezydenta miasta, obecnéj potrzebie w zupełności zaradzić można, urządzając pomieszczenie na stu chorych w gotowych już lokalach nowego pawilonu szpitala św. Łazarza przeznaczonego dla obłąkanych, przyczém zarząd miejski gotów jest przyjść w pomoc użyczeniem zapasowych sprzętów szpitalnych i bielizny, pozostającéj w jego rozporządzeniu. — Na témże posiedzeniu 2) na wniosek Dr. Janikowskiego komisyja wyraziła życzenie, aby pod opiniję komisyi częściéj były poddawane bieżące sprawy sanitarne, osobliwie z zakresu policyi budowniczéj, zwłaszcza zaś plany budynków stawianych kosztem miasta, lub mogących dać powód do pewnych wątpliwości pod względem zdrowotnym. 3) Na wniosek tegoż uchwalono, aby Magistrat ponownie rozesłał do lekarzy praktykujących w tutejszém mieście okólnik, wzywający ich do przesyłania na drukowanych blankietach doniesień o osobach zapadających na choroby zaraźliwe ostre i żeby, nie wymagając składania tych doniesień w dzienniku podawczym Magistratu, postarał się o to, iżby wrzucane do skrzynek pocztowych dochodziły do miejsca swego przeznaczenia, wolne od opłaty pocztowéj; 4) Dr. Korczyński zwrócił uwagę na niedostateczne w naszém mieście przeprowadzenie szczepienia ospy ochronnéj, opierając się, między innemi, na spostrzeżeniach czynionych przez Prof. Dr. Jakubowskiego w szpitalu świętego Ludwika. Komisyja, uznając ważność téj sprawy, wyznaczyła podkomisyję, do któréj, oprócz wnioskodawcy, należą: DDr. Buszek i Janikowski i ma być zaproszony Dr. Jakubowski, a która na jedném z następnych posiedzeń ma przedstawić odpowiednie wnioski.

* W tych dniach wyszła z druku broszura p. n. „**Czy można zasypać Starą Wisłę.** Sprawozdanie techniczne rozpoznające możność uregulowania Staréj Wisły, przez zasypanie jéj koryta. Napisał Jan Matula, c. k. starszy inżynijer. Z wstępem Wydawcy. (Z cztérema tablicami). Kraków. Nakładem Walerego Rzewuskiego, Radcy miejskiego. Drukiem Wł. L. Anczyca i Sp. 1877.“ (w 8-ce, str. XXX i 26). Zwracając obecnie tylko w ogólności uwagę

Czytelników naszych na ten arcyważny przedmiot sanitarny, odkładamy do następnego Nru streszczenie téj zajmującéj pracy, w któréj p. Inżynijer Matula ze stanowiska technicznego ocenia projekt wypracowany w tym względzie w początku r. 1877 przez Magistrat tutejszy i wykazuje, że projekt ten da się wykonać bez niebezpieczeństwa dla mieszkańców Podgórza, Dąbia i t. d., jeżeli równocześnie uskuteczniony będzie przekop pod Dąbiem, mający na celu sprostowanie głównego koryta Wisły; wydawca zaś, p. Walery Rzewuski, w obszernéj przedmowie kréśli koleje, jakie wniesiony przez niego w m. Grudniu 1871 r. projekt zasypania smrodliwego koryta Staréj Wisły w Krakowie przechodził w ciągu 6ciu lat w różnych komisyjach i podkomisyjach naszéj Rady miejskiéj.

— **Lwów.** — C. k. Rada Zdrowia krajowa na posiedzeniu z dnia 5go Lutego b. r. *a)* nie uznała potrzeby otwarcia czwartéj oficyny chirurgicznéj w Żółkwi; *b)* uchwaliła w sprawie szczepienia ospy ochronnéj przedstawić do nagród pieniężnych na 1szém miejscu Maurycego Zauderera lek. pryw. z Nowego Sącza, na drugiém Dr. Lisińskiego c. k. lekarza powiatowego z Rawy, na trzeciém Dr. Biesiadeckiego c. k. lekarza powiat. z Jasła, na czwartém Dr. Zaleskiego c. k. lekarza powiat. ze Stryja; nadto wyrazić ostatniemu, że dla tego położonym został na czwartém miejscu, mimo iż, bezwzględnie rzecz biorąc, zasłużył być na piérwszém, ponieważ otrzymał już w r. z. nagrodę pieniężną za szczepienie. Oprócz wymienionych nagród pieniężnych uchwalono, aby c. k. Namiestnictwo raczyło udzielić pochwały pisemne cztérem lekarzom, którzy po nagrodzonych pieniężnie najwięcéj się odznaczyli przy szczepieniu ospy bez względu na to, czy się podali o nadgrodę, czy nie.

— C. k. Namiestnictwo wydało następne rozporządzenie z dnia 21 Grudnia do l. 62,175: „Jakkolwiek rozporządzeniami min. z 31 Grudnia 1875 D. P. P. l. 5 i 6 z r. 1876 wydano wskazówki dotyczące sposobu przemiany ilości leków zapisywanych według staréj wagi lekarskiéj na nową metryczną, uznało wys. c. k. Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z 8go kwietnia b. r. l. 1,249 za potrzebne, zamieszczone w §§ 6 i 7 normy ordynacyjnéj wydanéj reskryptem ministeryjalnym z 21 Marca 1870 r. l. 229, ilości leków wyrazić w wadze metrycznéj w sposób następujący: — „§ 6. Do jednéj dawki proszków wolno przepisywać, co najwięcej, 0·35 grama cukru. § 7. Do poprawienia smaku zapisanego leku wolno używać: *a)* bezbarwnych opłatków, *b)* do 250·00 gramów leku płynnego, co najwięcéj 8·00 grm. cukru, 15·00 grm. taniego ulopku, lub czyszczonego miodu, wreszcie 1·00 gram wyciągu lukrecyjowego *(extr. liquiritiae)*" [1]).

— C. k. Namiestnictwo wydało pod dniem 10 Listopada 1877 r. do l. 54,719 następne rozporządzenie: „Jakkolwiek w myśl przepisów, dekretu kancelaryi nadwornéj z dnia 3 Listopada 1808 l. 16,135 (d), instrukcyja dla aptekarzy §§ 16 i 17, odręczna sprzedaż wodnika chloralu, oraz wszystkich przetworów, zawiérających takowy jest wzbronioną; to jednak z powodu wypadku szczegółowego c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło rozporządzeniem z d. 27 Października 1877 r. l. 12,983 stanowczo orzec: iż chloral, wodnik chloralu, niemniéj wszelkie przetwory, w których skład chloral wchodzi, a noszące jakąkolwiekbądź nazwę, aptekarzom li tylko na zasadzie każdorazowego przepisu lekarskiego wydawać wolno".

* **Paryż.** Dr. Brouardel rozpoczął w z. m. w trupni sądowéj *(morgue)*, wykład medycyny sądowéj praktyczny dla uczniów Wydz. lek. Wykłady takie dawniéj odbywały się w tymże zakładzie pod kierunkiem Prof. Dever-

---

[1]) Rozporządzenie to wys. Namiestnictwa, równie, jak wzmiakowane w niém rozporządzenia ministeryjalne odnoszą się do przepisywania leków na koszt skarbu Państwa, co należało było w piśmie tém określić. *(Przyp. Red.)*

giego; później jednak nikt oprócz lekarzy powołanych przez sąd, nie mógł bywać obecny przy czynnościach sądowo-lekarskich na trupach.

---

* **O cudownéj doktorce bawarskiéj**, o któréj już donosiliśmy w Nrze 8mym „Dwutygodnika z r. z.“, czytamy, co następuje, w „K. Warsz.“:

Do czego dochodzi z jednéj strony łatwowierność ludzka, a z drugiéj bezczelność tych, co z niéj korzystają, trudno nieraz uwierzyć.

Opowiadano nam, że cudowna lekarka bawarska (*Wunderfrau*) leczy już teraz niektóre osoby... z fotogramów.

Tak jest z fo-to-gra-mów. Nie potrzebuje wcale widzieć pacyjenta osobiście, ani badać go, ani pytać co mu jest. Zobaczy fotogram i już wié wszystko.

Poprzednio blaga owéj cudowności była... także blagą, ale skromniejszą. Wunderfrau sprowadzała chorych do siebie, gdzie, jak zapewniają, trzyma do pomocy wykwalifikowanego lekarza; albo przynajmniéj, wzorem innych... owczarzy, kazała sobie przywozić pewne dowody, oznaki choroby, czy coś podobnego.

Dziś wyemancypowała się z tych przesądów i niepotrzebnych trudności. Genijalniejsza od Cezara, nie przychodzi, tylko spojrzy i zwycięża.

Może z czasem obędzie się i bez fotogramów. Poprzestanie na liście z... tęczowym papierkiem we środku.

* **„Przyjęcie podarunku“** przez lekarza cywilnego, przybranego do komisyi poboru wojskowego, czy stanowi zbrodnię nadużycia władzy urzędowéj przewidzianą w § 104 ustawy karnéj? Pytanie to rozstrzygnął c. k. Sąd kasacyjny w sposób potakujący, wyrokiem wydanym dnia 23 listopada 1877 r., z powodu sprawy, która się toczyła w c. k. Sądzie w Nowym Iczynie (Neutitschein) na Morawie. (*Allg. öst. Ger. Ztg.* 1878. Nr. 1).

STATYSTYKA LEKARSKA.

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w XLIX i L tygodniu t. j. od dnia 2 do 14 Grudnia 1877 r. Ludność 55,000. Umarło osób płci m. 43 (48), ż. 41 (44), razem 84 (92). W téj liczbie było: do 1go roku życia 12 (18), do 5ciu lat 14 (25), wyżéj 5ciu lat 58 (49); w I obw. 14 (17), w II obw. 14 (16), w III obw. 13 (24); w szpitalach 43 (35). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 7 (2) razy, *scarlatina* 4 (4) razy, *diphtheritis* 2 (2) razy, *typhus exanth.* 2 (2) razy, *tussis convulsiva* 2 (1) raz; inne choroby zakaźne 2 (4) razy. Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 39·7 (45·5) [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 20·4 (22·2), w Berlinie 25·4 (24·1), w Dreźnie 24·1 (20·7), w Londynie 23·3

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzedniego tygodnia.

(23·3), we Lwowie 28·8 (27·6), w Mnichowie 30·9 (28·9), w Paryżu 24·0 (22·1), w Warszawie 19·4 (18·9), w Wiédniu 23·9 (25·1), w Wrocławiu 27·3 (24·8).

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w LI i LII tygodniu t. j. od dnia 16 do dnia 29 Grudnia 1877 r. Ludność 55,000. Umarło osób płci m. 57 (43), ż. 50 (41), razem 107 (84). W téj liczbie było: do 1go roku życia 24 (12), do 5 lat 19 (14), wyżéj 5 lat 64 (58); w I obw. 19 (14), w II obw. 22 (14), w III obw. 19 (13), w szpitalach 47 (43). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 10 (7) razy, *morbilli* 1 raz, *scarlatina* 3 (4) razy, *diphteritis* 4 (2) razy, *typhus abdom.* 3 razy, *febris puerp.* 1 raz, *tussis convulsiva* 1 raz, inne choroby zakaźne 1 (2) razy. Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 50·6 (39·7).

Tenże stósunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei — (20·4), w Berlinie 25·4 (25·4), w Dreźnie 25·4 (24·1), w Londynie — (23·3), we Lwowie 33·5 (28·8), w Mnichowie 32·7 (30 9), w Paryżu — (24·0), w Warszawie 22·2 (19·4), w Wiédniu 31·6 (23·9), we Wrocławiu — (27·3).

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1go do 16go Stycznia 1878 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu: chorych	z tych: pozostało w leczeniu: w gminach
Ospa	5	6,608	32	99	79	8	44	4
Odra	34	32,339	549	545	304	24	766	32
Płonica	28	39,960	248	341	222	54	313	19
Błonica	70	99,040	221	657	355	286	237	54
Dur	20	15,236	131	176	125	23	159	15
Krztusiec	16	13,998	375	250	161	26	438	14
Czerwonka	—	—	—	—	—	—	—	—

Ospa pojawiła się przeważnie w powiatach: Doliniańskim, Gorlickim, Husiatyńskim', Nowo-Sądeckim i Skałackim; odra panowała przeważnie w po, wiatach: Krakowskim (w 9ciu gm.), Chrzanowskim (w 7miu gm.), Bocheńskim-Gródeckim,˙ Mieleckim i Wadowickim (w każdym w 3 gm.); płonica przeważnie w powiatach: Złoczowskim (w 5 gm.), Przemyskim (w 4 gm.), Brzozowskim i Jarosławskim (w każdym w 3 gm.), Czortkowskim, Przemyślańskim i Rohatyńskim (w każdym w 2 gm.); błonica przeważnie w powiatach: Stanisławowskim (w 11 gm.), Horodeńskim i Kołomyjskim (w każdym w 9 gm.), Tłumackim (w 7 gm.), Bohorodczańskim i Nadworniańskim (w każdym w 5 gm.), Zaleszczyckim (w 4 gm.), Borszczowskim, Grodeckim, Kosowskim i Podhajeckim (w każdym w 3 gm.), Kałuskim i Sniatyńskim (w każdym w 2 gm.); dur panował przeważnie w powiatach: Skałackim (w 5 gm.), Jarosławskim, Przemyskim i Turczańskim (w każdym w 2 gm.); krztusiec przeważnie w powiatach: Brzozowskim (w 4 gm.), Zbaraskim (w 3 gm.) i Buczackim (w 2 gm.)

Epidemije. W 1szym tygodniu m. Lutego zachorowało w Wiédniu na błonicę *(diphtheritis)* 65 osób, zmarło zaś na tę chorobę 29 osób, między temi 1 lekarz.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Związek Towarzystw lekarskich rakuskich.

Wydział wykonawczy ściślejszy (t. j. członkowie jego miejscowi) uchwalił na piérwszém posiedzeniu z dnia 11go Stycznia b. r.: *a)* powitać towarzystwa związkowe, podać do ich wiadomości wynik obrad Wiecu i prosić o współdziałanie w myśl uchwał Wiecu; *b)* regulamin przyjęty przez Wydział 2go Wiecu poddać rewizyi i przedłożyć go następnie do przyjęcia Wydziałowi pełnemu na posiedzeniu projektowaném około Wielkiéj-Nocy; *c)* referentów zamówionych przez Wydział poprzedni do opracowania niewykonanych uchwał 2go Wiecu, ponownie do tego zaprosić; *d)* wybrał dwie komisyje: jednę do opracowania uchwały Wiecu w przedmiocie praw i obowiązków lekarzy, drugą do sprawy pensyj i wsparć; wreszcie *e)* postanowił zgromadzać się co 14 dni.

Na drugiém posiedzeniu, z dnia 26 Stycznia b. r., Wydział: *a)* został zawiadomionym, że Tow. lek. Kremskie i Ołomunieckie przysłały w darze po 4 złr. na pokrycie niedoboru wynikłego z druku sprawozdania stenograficznego 2go Wiecu; *b)* uchwalił wynurzyć uznanie Dr. Witlacilowi i Dr. Karajanowi za współudział w pracach około utworzenia związku Tow. lek. rak.; *c)* postanowił wzmocnić członkami Wydziału zamiejscowymi komisyję wyznaczoną do sprawy pensyj i wsparć, i w tym celu zaprosić z Galicyi: Dr. Feigla i Prof. Dr. Janikowskiego, z Czech zaś Prof. Klebsa i Prof. Rittera; *d)* zajmował się rewizyją regulaminu w myśl uchwały powziętéj na poprzedniém posiedzeniu, przyjął zasady odpowiadające stosunkom zmienionym i polecił referentowi Dr. Scholzowi wnieść gotowy już elaborat na następném posiedzeniu dnia 9 Lutego b. r.

UCHWAŁY

Rady Zawiadowczéj Towarzystwa lekarzy galicyjskich

z dnia 18go Grudnia 1877 r. i 7go Lutego 1878 r.

I. W celu wyjaśnienia § 66 regulaminu Rada Zawiad. uchwaliła podać do wiadomości skarbników sekcyjnych, że przez „dokładny wykaz", który § powołany poleca załączać do pieniędzy odsyłanych skarbnikowi jener., należy rozumieć (nie spis osób, które wkładki złożyły, ani wyszczególnienie kwot, złożonych przez każdą z nich, lecz) wymienienie, czy i wiele w przesłanéj sumie jest pieniędzy uiszczonych tytułem wkładki wstępnéj, a wiele pieniędzy, wpłaconych tytułem wkładki rocznéj. Wymienienie takie wystarczy dla skarbnika jener., który przesłane wkładki wstępne wcieli do fund. żelaznego, wkładki roczne zaś rozdzieli w ten sposób, że $^1/_6$ część wcieli do fund. zapomóg, resztę zaś do fund administracyjnego.

II. W celu szybkiego zamieszczania nowych członków czynnych Tow. w spisach głównych (§ 4 a. ustęp trzeci regulaminu) i rychłego dostarczania im organu tow., Rada Zawiad. uchwaliła do § 82 regul. po słowach: „siedzibę i czas przystąpienia", następny dodatek:

„Nadto podaje szczegóły powyższe bez zwłoki do wiadomości sekretarza jener., który zaciąga je do swych spisów głównych i zawiadamia spiesznie administracyję organu".

III. W celu zapobieżenia zaległościom u członków i uchronienia funduszów Tow. od strat ztąd wynikających, tudzież ujednostajnienia postępowania w wypadkach poniżéj wymienionych, Rada Zawiad. uchwaliła do regulaminu Tow. następne:

IX. Postanowienia dodatkowe.

§ 95. Skarbnicy sekcyjni winni skarbnikowi jener.:

a) na początku każdego kwartału podawać wraz z przesyłką pieniędzy sumę zaległych wkładek rocznych, niemniéj wymieniać, kiedy upominali się o uiszczenie zaległości w myśl § 8 litera *c* regul. Tow.;

b) na początku roku wykazać nazwiska członków, którzy zalegają z wkładką roczną za cztéry kwartały mimo upomnień zaleconych w § 8 lit *c* regul.;

c) każdego czasu zaś donosić o uiszczeniu całkowitém lub częściowém zaległości wymienionych pod *b*.

§. 96. Skarbnik jener. winien:

a) wykazy wymienione w § poprzednim pod *a* przedłożyć Radzie Zawiad. na najbliższém jéj posiedzeniu;

b) nazwiska przerzeczone w § poprzednim pod *b* i *c* donieść niezwłocznie administracyi organu.

§. 97. Członkom czynnym, wymienionym w § 95 pod *b* należy wstrzymać dostarczanie organu tow. na koszt tegoż, aż do czasu uiszczeniu zaległości.

§. 98. W wypadkach, gdy członek korespondujący, przesiedliwszy się w obręb jednéj ze sekcyj Tow., stał się tém samém w myśl § 5 ustawy członkiem czynnym, winien sekretarz jener. zanotować w spisie członków korespondujących czas przesiedlenia, skarbnik jener. zaś w swym kwitaryjuszu. Nadto ostatni winien pamiętać o ściągnięciu wprost od członka przesiedlonego zaległości z czasu, gdy był członkiem korespondującym.

§ 99. W razie wyniesienia się członka czynnego z obrębu sekcyi winien sekretarz (administracyjny) sekcyi bezzwłocznie zanotować w wykazie swym czas wystąpienia (w rubryce wykreślenia dobrowolnego, czyniąc zarazem w uwadze wzmiankę o przesiedleniu się), skarbnik zaś w kwitaryjuszu (§ 4 *a* regul). Nadto ostatni winien bez zwłoki okoliczność powyższą podać do wiadomości sekretarza jener., wyszczególniając, kiedy i dokąd członek się przesiedlił, tudzież wiele, z jakiego tytułu i za jaki czas pozostał dłużnym do kasy sekcyi. Sekretarz jener. donosi o nowéj siedzibie członka administracyi organu, wykreśla go ze spisu członków dawnéj sekcyi, tak, jak sekretarz administracyjny, pocém, jeśli przesiedlenie nastąpiło w obręb innéj sekcyi, wpisuje go tamże, podaje szczegóły otrzymane skarbnikowi nowéj sekcyi. Ten zaś wpisuje członka przesiedlonego do swego kwitaryjusza, przekréśla (lecz nie wycina) kwity na wkładki uiszczone w poprzedniéj sekcyi, wreszcie

zawiadamia spiesznie o nabytku sekretarza (administracyjnego) swojéj sekcyi.

Jeżeli przesiedlenie członka czynnego nastąpiło po za obręb Galicyi, natenczas sekretarz jener. w myśl § 5 ustawy wpisuje kolegę przesiedlonego w poczet członków korespondujących i podaje szczegóły potrzebne skarbnikowi jeneralnemu.

OGŁOSZENIE.

Zgromadzenie walne Towarzystwa lek. galic. odbędzie się we Lwowie dnia 24 Lutego b. r. o godzinie 12éj w południe w ratuszu na IIgiém piętrze (schody główne).

Na członków piérwszéj komisyi rewizyjnéj (§ 41 lit. *f.* ustawy, § 37 lit. *d.* regulaminu) Rada Zawiad. uchwaliła zaprosić delegatów sekcyi Przemyskiéj i Złoczowskiéj.

We Lwowie, dnia 7 Lutego 1878.

Z Rady Zawiad. Tow. lek. galic.

Prezes Tow. **Dr. Biesiadecki.** — Sekretarz jen. **Dr. Rożański.**

Posiedzenie zwyczajne sekcyi żółkiewskiéj Tow. lek. galic. z dnia 16 Grudnia 1877 r.

Przewodniczący Dr. Wierzchowski. Obecnych członków 15.

1. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ze zgromadzenia organizacyjnego sekcyi (odbytego dnia 12 Listop.),
2. Uchwalono, aby miasteczko Mosty-Wielkie, jako położone w środku obrębu sekcyi, było stałym punktem zbornym przyszłych zgromadzeń sekcyi i jéj biura.
3. Wybrano Dr. Steinhausa c. k. lek. pow. z Żółkwi, delegatem na walne zgromadzenie Towarzystwa.
4. Przyjęto w poczet członków czynnych Tow. Hilarego Gabla, lek. pryw. z Żółkwi.
5. Uchwalono zasady postępowania w sprawie honoraryjów lekarskich. Zasady te, nie ograniczając swobody członków sekcyi w obec biédniejszych chorych, mają im służyć za normę w obec chorych zamożniejszych, jeśli ci lekarza wyzyskują.
6. Dr. Sopiński z Żółkwi odczytał wyczerpującą monografiję o kwasie salicylowym.

Markl.

Posiedzenie zwyczajne sekcyi przemyskiéj Tow. lekarzy galic. z dnia 15 Grudnia 1877 r.

Przewodniczący: Dr. Orłowski. Obecnych członków 11 i 1 gość.

1. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia,

2. Kolega Tugendhat opowiedział przypadek sądowo-lekarski, zajmujący z tego względu, że mężczyzna 60-letni, pchnięty widłami żelaznemi o dwu tępych zębach w podżebrze prawe, przybył wozem z odległości milowéj do sądu powiatowego, gdzie oględziny wykazały w ogóle: stan bezgorączkowy, tętno miarowe, uszkodzony był rzeźwy, w okolicy podżebrza prawego znajdowały się dwie rany kłóte, lecz wprowadzony zgłębnik dał się wsunąć tylko do nieznacznéj głębokości pod skórę, uszkodzony zaś nazajutrz po powrocie do domu umarł. Rozbiór zwłok wykazał znaczne wynaczynienie krwi do jamy otrzewnéj, w skutek pęknięcia wątroby na tylnéj jéj ścianie, naprzeciw miejsca, gdzie był z przodu cios zadany, jakotéż dwie rany kłóte z przodu, sięgające na parę centymetrów w miąższ wątroby, odpowiadające zębom wideł. Połączenia między otworami z przodu i pęknięciem wątroby na tylnéj ścianie nie było żadnego. Uszkodzony, w skutek utraty krwi umarł. W dyskusyi zabierali głos koledzy: Zucker, Ingarden, Studziński i Orłowski, tłómacząc powstanie pęknięcia wątroby odbiciem *(contre-coup)*, a wystąpienie krwotoku nie zaraz po zadziałaniu urazu, lecz późniéj, oddzielaniem się pierwotnych skrzepów w skutek jazdy i zwolnieniem tęgości miąższu wątroby.

3. Kol. Zucker opisuje przypadek uporczywéj kiły wtórorzędnéj, któréj objawy przez więcéj niż pół roku przy leczeniu przeciwkiłowém tak przetworami rtęci, jak jodu, nietylko się utrzymywały, lecz powiększały, ustąpiły zaś i to szybko po zaprzestaniu leczenia powyższego, a przy pomazywaniu ich mięszaniną tranu z dziegciem po równych częściach.

4. Kol. Orłowski przedstawił chorą około 40 lat liczącą, u któréj po przebytym połogu w 3 miesiące rozwinęła się niedomykalność zastawki dwukończystéj; przypadek ten zasługiwał o tyle na uwagę, iż jawnie i dobitnie spostrzegać się dało u choréj tętno naprzemienne *(pulsus alternans)*. Prelegent, wspomniawszy pokrótce o podobnych przypadkach spostrzeganych przez Frankego, Nothnagla, Riegla i innych, zwrócił uwagę na właściwość uderzeń w tym przypadku, który od reszty znanych tém się różnił, że po nizkiém tętnie nastawał dłuższy przestanek przed następującém wysokiém tętnem, aniżeli był po tętnie wysokiém poprzedzającém je, a więc odwrotnie, niż w znanych dotychczas przypadkach. Prelegent zwrócił także uwagę i na tę okoliczność, że tętno powyżéj określone pojawiało się, tak przy zadawaniu naparstnicy, jakotéż i w czasie, gdy chora zupełnie jéj nie używała.

Dr. Studziński.

Kilka słów krytycznych do teoryi przeziębienia i chorób z przeziębienia wynikających, rozwiniętéj przez p. Dr. Sérkowskiego.

Podał Piotr Pawlikiewicz c. k. weterynarz powiatowy.

Na posiedzeniu sekcyi brzeżańskiéj Tow. lekarzy galic. dnia 6 Stycznia r. b. rozwinął p. Dr. Sérkowski swą teoryję przeziębienia i chorób z tegoż

wynikających, według któréj przeziębienie polega na wciśnięciu się zarodków grzybka do gruczołów potnych i łojowych.

Pomijam wszelkie zarzuty, którebym mógł p. Sérkowskiemu uczynić zapatrując się na skutki zimna ze stanowiska fizyki, która uczy, że zimno kurczy ciała, w skutek czego otwory się ściągają, a przez to grzybki tém mniéj mogą się wcisnąć do gruczołów ściągających się, niż do otwartych; pomijam daléj ten fakt, że tak zwane przeziębienie wynika nietylko z przejścia z ciepła do zimna, ale téż z przejścia ze zimna do ciepła; pomijam w końcu i tę okoliczność, że kurczenie w skutek zimna nie jest tego samego rodzaju, co kurczenie w skutek opaski uciskającéj (porówn. J. Tyndalla stos termo-elektryczny opisany w piérwszym wykładzie, „Ciepło, jako rodzaj ruchu". Kraków 1873); lecz pragnę tylko sprostować twierdzenia, do nauki weterynaryi odnoszące się, na których p. Dr. S. oparł swą hipotezę. Twierdzenia te Dra. S. są następujące: „że zwiérzęta nie mające gruczołów potnych, n. p. psy, koty i króliki, nie ulegają gośćcowi i innym chorobom przeziębnym" (Dwutygodnik med. publ. Nr. 2, rok II, str. 35).

Otóż obie połowy powyższego założenia są błędne. Co się tyczy gruczołów potnych u psa i kota, wystarczy następujące przytoczenie: *„Schwein, Hund und Katze besitzen zu deutlichen Haufen zusammengeschobene Schweissdrüsen, die namentlich an den Sohlenballen sehr entwickelt sind. Die Talgdrüsen sind in der Hauptsache wie beim Pferde"* (obacz *Handbuch der Anatomie der Hausthiere von* Ludw. Frank, Profesor an der Centrl. Thierarz. schl. München—Stuttgart 1871, str. 750, ustęp 3ci). Na dowód zaś, że i króliki posiadają wydzielające gruczoły w skórze, przypomnę tylko poszukiwania kilku uczonych, którzy właśnie na królikach badali istotę potów *(perspiratio cutanea insensibilis et sensibilis)*, a byli nimi: Magendie (*Gaz. méd. de Paris* 1843, Nr. 50); Budge *(Casper's Wochenschrift* 1842, Nr. 12 i 13); Reclam *(Ueber die Ursache der Chylus-und Lymphbewegung*, Leipzig 1858); Joseph *(Hydragr. bichlor. corr. quid in resp. cordisque act. eff.* Gryph. 1858, str. 27) i wielu innych, którzy znaleźli, że przy sztucznem zatrzymaniu *perspirationis cutaneae insensibilis et sensibilis* u królika zniża się ciepłota z 38° do 24·5° C.

Z drugiéj strony równie błędne jest twierdzenie p. Dra. S., że psy nie podlegają gośćcowi, a zdanie wręcz przeciwne, t. j. że zwiérzęta te chorują na gościec, poprzeć mogę zarówno ustępami z podręczników patologii i terapii zwiérząt domowych, jakoteż doświadczeniem z własnéj praktyki weterynarskiéj, któraby mi dała sposobność w razie żądania dwa okazy przedstawić.

Nareszcie na dowód, że mylnie p. Dr. S. podał, jakoby psy, koty i króliki nie podlegały chorobom przeziębnym, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko odwołać się nieomal do każdéj kartki terapii Rölla i dziełka Fr. Kohnhäusera, *„Die Krankheiten des Hundes.* Wien 1874", które dostatecznie przekonywają, że prawie każda choroba tych zwiérząt może powstać z przeziębienia, a nawet i nosacizna, o któréj Röll pisze: *„Eine häufige Veranlassung zum Ausbruche der Krankheit, namentlich bei verzärtelten Hunden, mögen Erkältungen geben . . ." (Therapie der Hausthiere*, II Band, 1867, str. 131).

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd toksykologiczny.

1. Otrucie gałką muszkatołową.

Dr. Th. N. Matthews opisuje przypadek, w którym dziewczynka 9cioletnia wątło zbudowana popadła nagle w silną śpiączkę po zjedzeniu połowy wałki muszkatołowéj. Leczenie polegało na zadaniu czarnéj kawy i olejku terpentynowego. Nazajutrz śpiączka już była mniejsza, ale chora nie mogła widzieć i doznawała silnego zaparcia stolca; wyzdrowiała zupełnie dopiéro g kilka dni. (*Philad. med. and. surg. Reporter* XXXVI. 6. pg. 141. Febr. 1877. — *Schm. Jahrb.*, t. 174, str. 236).

2. Foss. Otrucie korzeniem gałuchy (Oenanthe crocata).

Kilkoro dzieci zjadło surowe korzenie rośliny téj, bardzo podobnéj do selerów i pasternaku; wszystkie zachorowały, a troje umarło wśród następujących przypadów: W kwadrans po zjedzeniu trucizny dzieci straciły przytomność; potém dostały drgawek, w krótkich przestankach powracających; źrenice były nadzwyczaj rozszérzone i nieczułe na światło i w ogóle odruchy nie następowały, chociaż nie było porażenia. Wymiotów nie można było wzbudzić, za to wracający do zdrowia sami womitowali. Tętno z początku było bardzo przyśpieszone, potém całkiem znikło. Z protokółu otwarcia zwłok jednego ze zmarłych najważniejsze były te szczegóły: szybki rozkład zwłok, prawa połowa serca próżna, lewa wypełniona skrzepami krwi; płuca, mózg i opony tegoż bardzo przekrwione. (*The Practitioner* C. S. 248. — *Cbl. f. d. med. Wiss.* 1877. Nr. 4).

3. Frank (z Künzelsau). Przypadek otrucia zagadkowy.

Dziesięcioletnia włościanka nędznéj budowy, córka matki zmarłéj na gruźlicę, wieczorem dnia 27 Lipca czuła się niezdrową, ale w nocy miała jeszcze spać spokojnie; nazajutrz z rana przewracała się w łóżku bezprzytomnie, stękając; a wezwany lekarz zastał ją po południu w łóżku całkiem nieprzytomną i bez ustanku szybko w kółko się kręcącą; gdy ją chciano w tym ruchu zatrzymać, usiłowała wymknąć się, piszcząc. Oczy miała jużto wytrzeszczone, jużto częściéj przymknięte, a obie źrenice tak rozszérzone, że tęczówek wcale nie było widać. Twarz, która była wolna od drgawek, jakotéż piersi i miękki brzuch, miały barwę szkarłatną i były gorące; prócz tego uderzający nienaturalny suchy połysk mocno czerwonych warg i błony śluzowéj ust. Uderzenie serca i oddech były przyśpieszone, ręce ciągle kurczowo wykrzywione. Zadany z trudnością środek wymiotny (*cupr. sulfur.*) sprawił wyrzucenie małéj ilości ciała gęstawego czarno-zielonego, a zastósowane daléj zwykłe w takich razach środki okazały się bezskutecznemi, tak, że chora nazajutrz z rana umarła. Rozbiór zwłok wykonany w 32 godziny po śmierci okazał, co następuje: Plamy pośmiertne sine bardzo znaczne i rozległe. Język silnie zaciśnięty między zębami. Zwężenie tęczówki nieco mniejsze. Przewód trawienia podwiązano i wydobyto, poczém

się okazała błona śluzowa żołądka pokryta nielicznemi wybroczynami. Jelito cienkie w dolnéj trzeciéj części prześwieca zielono na długości dwóch łokci i w téjże przestrzeni napełnione jest masami roślinnemi gęstawemi, całkiem podobnemi do czarniawego szpinaku, które wydobyte, wypełniły wielki talerz. Jak daleko sięgała ta masa, błona śluzowa jelita cienkiego była przekrwiona. W sercu kilka tęgich skrzepów krwawych, zresztą krew ciemno-wiśniowa płynna. Wątroba wypełniona krwią płynną ciemną. Tu jeszcze się nadmienia, że w domu tym już od kilku tygodni nie gotowano ani szpinaku, ani boćwiny.

Autor, zastanawiając się nad tym przypadkiem, domyśla się bardzo słusznie otrucia jakąś istotą roślinną, za czém w saméj rzeczy przemawiają objawy za życia dostrzegane, jako téż wypełnienie kawałka dwułokciowego jelita cienkiego masami widocznie roślinnemi, które cały talerz wielki napełniły, a to z uwagi, że szpinak, boćwina i t. d. od kilku tygodni nie były w domu gotowane. Pomiędzy różnemi możliwemi istotami roślinnemi najwięcéj prawdopodobieństwa przemawiało tu za atropinem albo daturynem, a nawet w szczególności za tym ostatnim: ponieważ właśnie w otruciach bieluniem dziędzierzawą *(Datura Stramonium)*, często występują wysypki czerwone. *(Württ. Corresp. Bl. — D. M. Woch.* 10, 1877.)

4. Otrucie kwasem pruskim.

a.) Dr. A. H. Newth opisał przypadek otrucia śmiertelnego siankiem potasu. Z rozbioru zwłok uskutecznionego w 48 godzin po śmierci zasługują na uwagę następujące szczegóły: silna woń charakterystyczna większéj części trzew; płuca wielkie, purpurowo zabarwione, przekrwione; w żołądku około 180 grm. płynu alkalicznie oddziaływającego, woni gorzkich migdałów; w bliskości odźwiernika dwie plamy purpurowe rozmiękłe wielkości małéj monety zdawkowéj. *(Med. Times and Gaz.* March. 31. pg. 335. — *Schm. Jahrb.*, t. 174, str. 238).

b.) Dr. L. Volz w Ulmie doniósł o przypadku otrucia kwasem pruskim, który zasługuje na uwagę głównie z powodu sposobu, jak trucizna do ustroju się dostała: albowiem samobójca zażył najprzód rozczyn sinku żółtego potasu, a potém popił wodą królewską (t. j. kw. saletrowo-solnym), a z wzajemnego rozkładu, jak wiadomo, powstać musiał kwas pruski; jestto trzeci dopiéro opisany przypadek tego rodzaju. W zwłokach znaleziono zmiany, które po części można było przypisać działaniu kw. saletrowo-solnego (plamy ciemno-brunatne, twarde na wargach i blisko ust, zabarwienie ciemno-czarno-szarawe większéj części błony śluzowéj żołądka, treść tegoż brudno-brunatna, krew w żyłach tegoż skrzepła, mazista, czarna i t. d.); po części zaś widoczne były skutki kw. pruskiego, jakoto: barwa jasno-czerwona żołądka w okolicy dna tegoż; takież zabarwienie plamiste początku dwunastnicy, błona śluzowa krtani i tchawicy jasno-czerwona, rozpulchniona i t. d. *(Vjschr. f. ger. med.*, N. F., XXVI, 1. p. 57. 1877.)

c.) Dr. Jüddel. *O otruciu kwasem pruskim lub nitrobenzolem pod względem badań sądowych.* Wypadki, do których przyszedł zawcześnie zmarły autor, są następujące:

1) Oba te rodzaje otrucia odznaczają się nagłością przebiegu i szybkiém zakończeniem. W obu razach działanie trucizny bardzo jest podobném: występuje odurzenie bądź lekkie, bądź do śpiączki spotęgowane, zboczenia w krążeniu krwi i w oddychaniu, kurcze, a zwłaszcza tężcowe, rozszerzenie źrenicy, z którychto przypadów można wnosić o działaniu trucizny na ośrodki nerwowe.

2) Jedyną swoistą przypadłością jest właściwa woń w powietrzu wydychaném i w wydzielinach spostrzegana.

3) Cechującego ten rodzaj zatrucia znamienia niema żadnego.

Jako względnie najstalsze znamiona anatomiczne tego otrucia wymienia autor: 1) przy otruciu kwasem pruskim zabarwienie wybitnie ciekłéj krwi wiszniowo-czerwone, a przy otruciu nitrobenzolem brunatne; 2) swoistą woń, która w otruciu nitrobenzolem jest trwalszą, zwłaszcza w jamie brzusznéj; 3) przekrwienie przeważnie żylne w skutek nieprawidłowego rozdziału krwi; w szeregu znowu otruć kwasem pruskim znajdowano niedokrewnicę; 4) w żadnym narządzie nie pokazują się zmiany w utkaniu, chyba tylko na błonie śluzowéj żołądka.

Wykazać truciznę najłatwiéj, ile że mamy bardzo czułe w chemii odczynniki na kw. pruski wprost, a na nitrobenzol po sprowadzeniu go do stanu anilinu. Z drugiéj zaś strony utrudnia poszukiwania niezwykła lotność i przeobrażliwość tych ciał na istoty jeszcze nie dość dokładnie znane. Badanie chemiczne samo w sobie chyba wyjątkowo za dowód starczyć może, lecz wszystkie cechy otrucia razem zebrane mogą być dostateczne do wyprowadzenia niezbitych wniosków. Jeżeli niedostaje wiadomości o zjawiskach za życia, a wypadek oględzin pośmiertnych jest ujemnym, tak w tych rodzajach otrucia, jak i w innych sprowadzonych truciznami organicznemi, dowód staje się zarówno niepodobnym. *(Deut. med. Wchschft.* 1877. Nr. 15).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

P. S. Conner w Cincinati. **Strzał pistoletowy w serce, wyzdrowienie, śmierć dopiéro po trzech latach i dwóch miesiącach** [1]. U chłopca 15to-letniego weszła kula po nad 6tém żebrem na cal ku tyłowi po za prawą liniją boczną piersi. Krwotok nastąpił zaraz bardzo wielki, który nazajutrz już ustał, wywiązało się ciężkie zapalenie płuc i opłucny, a 5 d. po zranieniu zaburzenie zapalne rozciągnęło się również na osierdzie i śródsierdzie. 20 dnia przypady zapalne już zelżały, tak, że 30go mógł się raniony przechadzać. Wyzdrowiny postępowały odtąd statecznie, wszelako można było wyśledzić wady zastawkowe, z niedokrewnością i osłabieniem mięśniowém, przez co tylko lekką robotą zajmować się mógł chory. Po 2 latach osłabienie się zaczęło wzmagać, powstał kaszel, a chory umarł w 38 miesięcy po zranieniu. Przy oględzinach pośmiertnych okazało się: serce zajmowało znaczną przestrzeń, worek sercowy zrostami całkiem był zniesiony, rozmiar większy serca 12 cali, ciężar serca 735 grm. ($21\frac{1}{2}$ uncyj). Po stronie prawéj, stare nie bardzo silne zrosty płuc. W jamach opłucnowych znajdowało się około 150 grm. surowicy, w jamie brzusznéj 1 litr. Zraz górny i średni płuca prawego zdrowy, dolny całkowicie zwątrobiały. W miąższu płuc tkwił półcalowy odłam kości nieotorbiony, nie było atoli blizny od postrzału. Na przedniéj powiérzchni prawéj komórki, na cal w prawą stronę od przegrody i tyleż od przegrody komórkowo-przedsionkowéj, cała grubość ściany stwardniała, a z wiérzchu ślad blizny nie bardzo wyraźny. Po otworzeniu komórek ukazał się przewód długości $\frac{1}{4}$ cala, całkiem zabliźniony, a ograniczony śródbłonkiem, od środka

[1] The Clinic X. 22. 1876. — *Schm. Jahrb.* 1877. Nr. 8.

płatka lewego tylnego zastawki tętnicy płucnéj, aż do przedniego płatka zastawki tętnicy głównéj. Na ściance komórkowéj téjże zastawki, przy samym jéj wierzchołku okrągława wyrośl, a tylny płatek rozdarty. Daléj otwór o brzegach podartych, łączący komórkę z przedsionkiem prawym, niedaleko pierścienia włóknistego, przy ujściu żyły głównéj górnéj. Naprzeciwko tego miejsca, na tylnéj ścianie wyraźna blizna gwiazdkowata, zgrubiała. U korzenia dolnego zrazu prawego płuca, blizko rozdwojenia głównego oskrzela tego zrazu, znalazła się kula całkiem otorbiona $^3/_8$ cala długości, a $^1/_4$ cala średnicy mająca; kształt jéj był stożkowaty. Według zdania autora, kula przeszła po ścianie przedniéj piersiowéj, odbiła się od mostku i poszła daléj w kierunku niemal prostopadłym do poprzedniéj drogi swojéj. Że taki bieg postrzału jest możliwym, dowiodło doświadczenie za pomocą druta. Wlot i wylot rany sercowéj musiały się zagoić wnet po zranieniu, a następowe zapalenie osierdzia zrostami swojemi wzmocniło bliznę. Potworzenie się licznych wyrośli wewnątrz jam sercowych kładzie autor na karb zapalenia śródsierdzia, a znaczny przerost serca wyrównał nakoniec osłabienie mięśnia sercowego, wynikłe w skutek przedziurawienia obu komórek.

Wyzdrowienia po zranieniach serca postrzałowych są znane. G. Fischer w monografii swojéj przytacza 7 takich przypadków. Wszelako przypadek Dr. C. jest jedynym, gdzie pomimo przedziurawienia kilku jam sercowych śmierć nie nastąpiła. Preparat był jeszcze badany przez Akademiję lekarską w Cincinnati, a ta potwierdziła, że kula przeszła przez 3 jamki sercowe.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Mianowani pełniącymi obowiązki nadetatowego akuszera m. Warszawy: lekarze Rosenthal, Landau i Nowakowski.

Dr. Heller mianowany dyrektorem szpitala w Bernie (na Morawie).

Dr. Ed. Wahl, Radzca stanu, Prof. med. publ. w uniwersytecie dorpackim, został mianowany rzeczywistym Radzcą stanu za zasługi oddane w szpitalach dla rannych w ciągu wojny turecko-rosyjskiéj.

Nekrologija. W Paryżu zmarł znany psychijatryk Dr. P. Berthier.

KONKURS. Na posadę sekundaryjusza przy szpitalu w Samborze z wynagrodzeniem rocznem 200 złr. w. a. rozpisanym został konkurs po koniec marca r. b.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.